

GŁOS RADOMSKI

Prenumerata w Radomlu: miesięcznie K. 7. — Z odnośnieniem do domu oraz na prowincji K. 8. Numer pojedynczy 50 halerczy.

Adres Redakcji i Administracji: ul. Lubelska № 46. Redakcja otwarta od 11 do 12 i od 4 do 5 po poł. Administracja otwarta od 9 do 1 i od 3 do 6 po poł.

Ogłoszenia do „Głosu Radomskiego“ pochodzące wprost od firm i biur ogłoszeniowych w Warszawie załatwia wyłącznie

Centralna Administracja Ogłoszeń Polskiej Prasy Prowincjonalnej Warszawa ul. Zgoda № 1.

Socjaliści zwolennikami leninistwa i nędzy.

W tej nad wyraz ciężkiej sytuacji ekonomicznej w jaką popchnęła nas wojna i okupacja, wyratować nas może tylko praca zorganizowana mądrze i planowo a obejmująca wszystkie dziedziny twórczości i wytwórczości narodowej. Praca ta musi — zarówno co do swej intensywności i wydajności, jak i pod względem metody — rozwijać się tak szybko, abyśmy byli w stanie — nie tylko wyrównać braki i zalać dziurę w naszym gmachu narodowym, ale także dopędzić narody zachodnie w ich pochodzie cywilizacyjnym.

Podkreślałem to już kilkakrotnie, że międzynarodówka wszystkich odcieni pod kierunkiem Niemców i Żydów prowadzi zapamiętałą, podstępą wojnę przeciwko Polsce. Bije ona przedewszystkiem w nasze podstawy ekonomiczne, obniża walutę polską nie tylko przez występne operacje giełdowe, ale także rujnowanie przemysłu. Z tej strony idą wszelkie podszepty strajkowe i zwykłe. Wygórowana cena robocizny i idąca z nią w parze drożyzna zaprowadziły nas już nad brzeg przepaści.

Trzeba to raz wreszcie zrozumieć powszechnie, że tylko praca rzetelna i wytężona uratować nas może z nędzy, w jaką wpadliśmy. Co komu przyjdzie z tego że zarabia tysiące, jeśli kurs pieniądza jest tak niesłychanie niski. A będzie on się obniżał coraz bardziej, jeśli zamiast zabrać się do pracy wytwórczej, będziemy pracowali nad organizowaniem strajków i dążyli do podwyżek, idących w nieskończoność. Tylko wytwórczość oparta na pracy sumiennej i owocnej wszystkich warstw społeczeństwa podniesie kurs naszego pieniądza i da każdemu pracownikowi istotną i trwałą podwyżkę — bez względu na rodzaj i teren jego pracy.

Niemcy pokonani w wojnie, którą sami wywołali, zabrali się do wytężonej pracy i marzą o podboju świata zapomocą swego przemysłu. Robotnik niemiecki pracuje intensywnie i pewną ilość godzin swej pracy ofiarowuje bezpłatnie na rzecz państwa. Równocześnie dają Niemcy do ostatecznego rozbitcia polskiego przemysłu i na tej drodze spotykają się z tendencjami żydowskimi. Obie te rasy działają wspólnie i zgodnie, jako odwieczni sojusznicy na ziemiach polskich.

Nasi socjaliści — jak to zresztą dzieje się w każdym okoliczności — czynią stałe we wszystkich dziedzinach naszego życia narodowego — idą na rękę tym usiłowaniom niemieckim. Myśl i wola niemiecka znajduje w nich zawsze szybki i chętny oddźwięk, przystrojony bądź we frazes patriotyczny polski, bądź to w mundur partyjny — zależnie od potrzeby i okoliczności.

Sejm nasz, dążąc do zabezpieczenia robotnika, w którym widzi jedną z najsilniejszych podstaw bytu narodowego, uchwalił jako zasadniczą normę czasu pracy, ośm godzin pracy dziennie. Chodzi o to, aby robotnik miał czas i możliwość dbać także o swój rozwój duchowy. Ale nie oznacza to bynajmniej, aby nie wolno było pracować ponad 8 godzin. Byłoby to już zamachem na wolność osobistą, która jest najcenniejszym klejnotem naszych praw obywatelskich.

Kraj nasz znajduje się w ruinie. Czekamy nas wszystkich mozolna praca nad odbudową zniszczonych miast i wsi, spalonych i rujnowanych fabryk. Musimy jaknajprędzej przeprowadzić szereg no-

wych linii kolejowych, szos, kanałów. Podkreślił to Naczelnik państwa w swej mowie w Poznaniu, stwierdzając że po wycięciu krwi i orga czeka nas wymagający jeszcze większej energii — wysiłek pracy.

W takim wysiłku wszelkie formułki mechaniczne, wszelkie ograniczenia bezmyślne, są niedopuszczalne. I w tej właśnie intencji sędziwy pos. Średniawski, jeden z najstarszych i najzasłuższych ludowców zgłosił na onegdajszym posiedzeniu sejmu poprawkę, żądającą, aby „każdemu wolno było przy pracy akordowej, lub też dla innych za wynagrodzeniem pracować dłużej, niż przewiduje ustawa“.

Uchwalenie tej poprawki wywołało karczemną awanturę ze strony socjalistów. Przerzeczali oni wniosek odesłania tej ustawy raz jeszcze do komisji.

Dokąd my idziemy? Więc gdy zarobek z pracy 8 godzinnej nie wystarcza komuś na utrzymanie rodziny — to ma on popaść w ostateczną nędzę, gdyż nie wolno mu będzie z własnej woli pracować więcej i więcej zarobić.

„Nowa podwyżka“ podszeptała złośliwi prowokatorzy. A zatem dalsze obniżenie waluty naszej, którą tylko wytwórczość prdnieść może!

Tak, to jasne, że socjaliści dążą rozmyślnie do zrujnowania kraju, aby w głodnych masach znaleźć podatny materiał dla swych celów partyjnych.

Chłop polski, Średniawski stanął na stanowisku, podyktowanym przez najgłębszy instynkt narodowy. Odezwała się w nim Tradycja Piastowska tej Polski, która powszechną pracą wzniosła od fundamentów potężny gmach państwowy i poszła pod Grunwald, położyć na kilka stuleci tamę przeciw dalszej zaborczości niemieckiej. Ta tradycja piastowska żyje w robotniku polskim, rasowo czystym.

Polscy Robotnicy Radomia, zrzeszeni w związku, i w Was żyje tradycja piastowska!

I wy jesteście krew z krwi, kość z kości tego narodu, który pracą doszedł do wielkości!

I Wy jesteście przedewszystkiem dobrymi obywatelami, troskającymi się o dobro publiczne, a potem dopiero zawodowcami, starającymi się zdobyć jak najlepsze warunki egzystencji.

Zabierzcie głos w tej sprawie i powiedzcie socjalistom: Nie ścierpimy zamachów na wolność pracy i oświadczamy się za poprawką posła Średniawskiego.

W. B.

Koniec Ukrainy.

Według poważnych wiadomości, całą aferę ukraińską uważać należy za skończoną. Jedyna ostoja państwa ukraińskiego, t. j. armia ukraińska, została zupełnie rozbita przez wojska Denikina, przyczem część oddziałów ukraińskich przeszła na stronę armii ochotniczej Denikina, część zaś ma ochotę poddać się wojskom polskim.

Cały sztab ukraiński wraz z atamanem Petlurą zamierza scoronie się na terytorium polskie i oddać się władzom polskim.

Władze polskie mają zarządzić wszystko potrzebne w celu ochrony osobistej zbiegów i zapewnić im spokojny wyjazd za granicę. W środę 19 bm. przejechali przez Lwów pod eskortą wojskową oficerowie sztabu ukraińskiego w liczbie 19, z nimi zaś odbyła podróż żona alamańta Petlury, żona ministra Hołubowicza i jeden członek Dyrektorjatu.

Wiadomości polityczne.

Według pism warszawskich, wojewodą kieleckim ma być mianowany p. Pełkowski, obecnie nadzwyczajny komisarz Zagłębia Dąbrowskiego.

„N. Wien. Journal“ donosi z Hagi: Z kół poważnych słychać, że rząd amerykański przygotowuje z koalicją projekt ustawy celem zwalczania komunizmu. Istnieje plan, aby nałożyć ostre kary na wszelką jakąkolwiek propagandę komunistyczną słowem i piśm, tudzież, aby znieść prawo azylu dla komunistów.

Komitet mazurski komunikuje że wedle wiadomości przesłanych przez delegację polską w Paryżu m. n. ministerstwa spraw zagranicznych, wszelkie informacje jakoby koalicja zgodziła się na pozostawienie „Sicherheitswehru“ i innych podobnych formacji na terenach plebiscytowych są pozbawione faktycznej podstawy i muszą być narazie uważane jako manewr dyplomacji niemieckiej.

Władze niemieckie, szykujące Polaków na każdym kroku, zaprowadziły znowu nadzwyczaj ostrą cenzurę na pograniczu. Listy nie podobające się Niemcom, bywają niszczone, a listy charakterze niewinnym, lub obojętnym przepuszczane bywają dotąd z wielkim opóźnieniem. Na rozciętych, a następnie zalepionych kopertach, naklejane są etykiety z napisem: „Otwarto na zasadzie rozporządzenia z dnia 15 listopada 1918 r. (Zbiór ustaw Rzeszy str. 1324).“

Pomimo naszych kilkakrotnych reklamacji dzisiaj znowu — jak zwykle w poniedziałek — nie otrzymaliśmy depesz.

Z Teatru Polskiego.

(Podróż po Warszawie, wodewil A. Sonenfelda).

Stary ten wodewil, pozbawiony wartości artystycznej, nie schodzi z repertuaru scen polskich. Pociąga on zawsze szerokie masy miłą dla ucha polskiego nutką jakiegoś sielskiego sentymentu, no i — śni generis — sensacją, którą stanowi zmieszanie się artystów z publicznością i robienie awantur na widowni. Sala na premierze była pełna. W wykonaniu były — niestety — poważne braki, co tłumaczy się tem, że nie było czasu opracować sztuki. Trzeba było wystawić jakiś wodewil, nie grany w tym sezonie, bo nie samą sztuką się żyje. Potrzebny także chleb codzienny. Wodewil ściągają publiczność, więc dano w ostatniej chwili taki, jaki ze względu na zespół był możliwy. (Jeden z artystów zachorował i nie można było wystawić przygotowanej operetki).

Nie będą zatem wytykać braków, w danym wypadku przypadkowych. Podkreślę jednak to, co nie było przypadkowym. P. Ordoński w roli Józia Grojseszyk śpiewał sobie, a orkiestra grała sobie. Milutką dziewczeczką była p. Tokarska w roli Koci, no i oczywiście p. Zimińska w roli Kizi. Ale p. Zimińska była tu nie na swoim miejscu. Czyż niema jej kto zastąpić? Ta wybitna i wysoce utalentowana artystka dramatyczna nie powinna śpiewać. „Timbre“ jej głosu jest w śpiewie bardzo nieprzyjemny. A przytem boję się — słyszałem ją raz jeden, więc może była wyjątkowo nieusposobiona — że niema ona słuchu. Detonowała bardzo wyraźnie.

Wyróżniła się p. Mieczysława w roli Marysi. P. Mieczysława ma głos dzwięczny i miły o skali dość rozległej. Wkła-

da weń tylko zgola niepotrzebnie za dużo siły. Słyszałem ją poraz pierwszy, więc nie wiem, czy to maniera, czy też może raczej wynik niedawnej choroby. P. Mieczysława w roli Grzesia był doskonałym typem dziarskiego parobka wiejskiego. Był również typowym kolonistą niemieckim i prawdziwym „podupadłym panem“. Charakteryzuje się tak dobrze, że widownia była przekonana, iż ma przed sobą raz p. Mieczysława, potem p. Drwęskiego i Powołońskiego. Szczerym, niezrównanym humorem bawił publiczność p. Nowina w roli Fafuly. Na pochlebny wzmiankę zasługują: p. Gumowska (Kunegunda) p. Listkiewicz (Szmul) i p. Gembicki (Pafcio). Jutro (wtorek) wraca na scenę „Małżeństwo Loli“. Mam nadzieję, że sala będzie pełna. W. B.

KRONIKA.

Kalendarzyk. Dziś: Katarzyna, Erazma M. Jutro: Sylwestra op., Piotra. Wschód słońca o godzinie 7.28. Zachód o godzinie 4.07.

Radom, 24 listopada.

Z miasta i okolicy.

— Repertuar „Teatru Polskiego“. Dziś: „Podróż po Warszawie“ — wodewil w 6 obrazach, Sonenfelda.

Jutro (wtorek) „Małżeństwo Loli“, farsa w 3 aktach, Zbierchowskiego.

— Nadzwyczajne posiedzenie Rady Miejskiej m. Radomia odbędzie się we wtorek dnia 25 bm. o godz. 7 wieczór w sali posiedzeń Rady.

Porządek obrad:
1. Sprawa aprowizacji.
2. Wybory uzupełniające: a) na sekretarza Rady, b) na członka Komisji finansowo budżetowej, c) na członka Delegacji Sanitarnej.
3. Wniosek Magistratu w sprawie Szkoły Rzemiosł.

4. Wniosek Magistratu w sprawie przyznania emerytury po zmarłym wóznym Magistratu s. p. W. Grzegorskim.
5. Wniosek Magistratu w sprawie pobierania opłat specjalnych za nieuiszczanie w terminie podatków i innych należności miejskich.

6. Wolne wnioski.
— Obchód rocznicy założenia Stowarzyszenia „Zjednoczonych Polek“ w Radomiu odbędzie się 30 listopada. Bliższe szczegóły podamy w numerze następnym.

— Otwarcie Oddziału Banku Zachodniego. W sobotę o g. 12 w południe odbyło się otwarcie tutejszego oddziału Banku Zachodniego w obecności przedstawicieli władz rządowych. Poświęcenia oddziału dopełnił ks. prałat Górski, poczem obecni zasiedli do skromnego śniadania.

Pierwszy zabrał głos dyrektor oddziału p. Wojciech Wierciński, który treściwie przedstawił program działalności nowej placówki finansowej — a zwracając się do przedstawicieli władz — prosił o pomoc i poparcie tego programu. Następnie przemówił prezes p. Karol Staniszewski, składając życzenia stałego rozwoju dla otwartego dziś oddziału.

Dyrektor p. Tadeusz Filleborn w serdecznych słowach zwrócił się do personelu bankowego o pomoc w pracy dla dobra ogólnej sprawy i odrodzenia przemysłu i handlu w Polsce.

W końcu wniósł toast zastępca starosty p. Bilek za pomyślność tutejszego oddziału Banku.

Zebranie przeciągnęło się parę godzin wśród miłego nastroju, wywołanego szczerą gościnnością gospodarzy.

— Rozprawa Sądu doraźnego odbędzie się w Radomiu we środę, dn. 26 bm. Oskarżony jest Smoliński vel Smolarski o usiłowanie zabójstwa.

— W obawie lawin. Trwająca od kilku dni odwilż sprawia, że z dachów spadają na chodniki całe masy śniegu. Ongiś usuwano ten śnieg, ale obecnie nikt już sobie tego kłopotu nie zadaje. To też wczoraj Radomianie ze względów bezpieczeństwa osobistego wędrowali jak na wsi „środkiem gościńca“.

— „Wstęp dla dzieci wzbroniony“. zaznaczają kinematografy na afiszach reklamujących obrazy treści drastycznej. Bardzo słusznie! Ale na tego rodzaju spektakle, kasy kin nie powinny sprzedawać dzieciom biletów. Ponieważ ta kardynałna zasada niezawiesz jest przestraszana ściśle, więc prosimy — tymczasem tylko prosimy — aby Dyrekcje kin zwróciły na to uwagę kasjerek.

— Chwałebne wezwanie Związku Ziemi. Dowiadujemy się, że wobec trudnej sytuacji aprowizacyjnej, w jakiej znajduje się miasto Radom, miejscowy Zarząd Związku Ziemi wezwał specjalnymi odezwaniami wszystkich swoich członków do przezwyciężenia wszelkich trudności niezwłocznego omlotu pozostałości zbożowych i jaknajpóźniejszej odstawy gotowego ziarna do Radomia.

— Podziękowanie. Komitet Niestałych Dochodów przy Związku Drukarzy w Radomiu wyraża swą wdzięczność i podziękowanie wszystkim, którzy ofiaro-

wali swą bezinteresowną pomoc w urzędzeniu dn. 22 listopada na „Kasę chorych“ przedstawioną amatorskiego z zabawą taneczną, a w pierwszym rzędzie: firmie „S. Nowakowski“ (dawniej J. Grodzki i S-ka) za wydrukowanie afiszy i programów, Narod. Zw. Rob., Sekcji Dramatycznej z p. Badowskim na czele, pp. J. Brandtowej i Stanisławowej Goła za łaskawą pomoc przy sprzedaży programów i p. Tadeuszowi Dąbrowskiemu.

Trzeba przyznać, że drukarze radomscy cieszą się łaskawymi względami publiczności, gdyż tak na przedstawienie jak i na zabawę taneczną zabrakło biletów i dużo osób z powodu zbyt szczupłych rozmiarów sali Klubu Narodowego. Ostatnią sobotę przed adwentem spędziło w domu nie tak wesoło, jak uczestnicy zabawy.

— Zastuzona kara. W zeszłym tygodniu opisałmy i napiętnowaliśmy fakt brutalnego zachowania się funkcjonariusza Wojskowej Straży Kolejowej względem kapłana, staruszka. Dowiadujemy się, że słowa nasze nie przebrzmiały bez echa i winny został już ukarany. Oto co nam komunikuje p. Bartnicki naczelnik Wydz. Wyw. WSK:

W odpowiedzi na artykuł w Nr. 244 „Głosu Radomskiego“ p. t. „Barbarzyń-

stwo“ komunikuję, że podobny fakt zdarzył się rzeczywiście i przeciwko funkcjonariuszowi Czesławowi Sapińskiemu, oskarżonemu o nadużycie władzy służbowej prowadzone jest przezemoie dochodzenie, które po ukończeniu zostanie skierowane do odpowiednich władz sądowych.

Funkcjonariusz Sapiński za powyższe wykroczenie został ze służby zwolniony.

— Dochód z zabawy. Zabawa, urządzona dnia 15 bm. na dochód Patronatu dla więźniów, dała następujące wyniki kasowe: Z biletów wejściowych otrzymano 2530 kor. i 41 mk. Wydatkowano na muzykę, druk, rozestanie zaproszeń, karnećki itd. 705 kor. Pozostało dochodu netto: 1825 kor. i 41 mk. Powyższą sumę złożono na ręce Prezesa Patronatu, p. mecenasa Karola Stanisławskiego.

— Po zboże. Wobec niedostarczenia kontyngentu zbożowego przez wieś wyszły w ubiegłym tygodniu znowu trzy oddziały wojska do pomocy przy ściąganiu kontyngentu.

Jakież to smutne, że tylko siłą można otrzymać pożywność dla miast!

Z Polski i ze świata.

— Podrożenie gazet. Dzienniki żargonowe w Warszawie w tych dniach znowu podwyższyły cenę swych egzam-

plarzy. Numer kosztuje obecnie 50 fenigów, a świąteczny większy — 60 fen.

— Dlaczego będziemy głodni? Według fachowych wyliczeń, z powodu ostatniego strajku rolnego, wywołanego przez socjalistów, nie wykopano około 900 tysięcy korcy kartofli. Gdy służba wróciła do pracy, przyszyły mrozy i kartofle zostały w ziemi.

Cyfrы te dotyczą tylko Królestwa, gdyż w Poznańskim gdzie socjaliści nie mają żadnego wpływu i w Galicji, gdzie wpływy ich są słabe, nie strajkowano. Za to mają kartofle!

— Kandydaci na tron węgierski. Korespondent „Gaz. Warsz.“ dowiaduje się ze strony miarodajnej z Budapesztu, że rząd włoski oficjalnie zaprotestował przeciwko wprowadzeniu Habsburgów na tron węgierski. W węgierskich kołach politycznych dobrze poinformowanych mówią obecnie o 2 kandydaturach na tron węgierski. Jednym z kandydatów jest Cyryl bułgarski. Stronicy tej kandydatury wskazują na to, że w razie powołania Cyryla na tron nastąpiłaby unja personalna Bułgarii z Węgrami. Drugim kandydatem jest ks. Aleksander serbski.

Komunikaty i Rozporządzenia urzędowe.

ROZPORZĄDZENIE

w sprawie składania deklaracji o posiadaniu przedmiotów, niezbędnych dla zaopatrzenia armji w odzież.

Art. 1.

W myśl art. 5 Ustawy z dnia 11 kwietnia 1919 r. o rzeczowych świadczeniach wojennych (Dz. Pr. № 32, poz. 264) rozporządzenia wykonawczego z dnia 29 kwietnia 1919 r. (Monitor Polski № 98) art. VII rozporządzenia wykonawczego z dnia 1 maja 1919 r. (Monitor Polski № 100) zarządza się obojętnie składania deklaracji co do następujących przedmiotów, niezbędnych dla zaopatrzenia armji w odzież:

A.

a) bielizny zwykłej, pościelowej, trykotarży, wyrobów pończosznicych i ręczników;

b) ubrań gotowych kroju wojskowego, wszelkich kożuchów (futer) ciepłych kamizelek, kurtek i płaszczy, szali, żakarków, rekawic ciepłych, swetrów, nadbrzuszników, napierśników, nauszniczków, koców i kołder;

B.

c) obuwia skózanego i pikowego;
d) wełny oweczej, (potnej i mytej) przędzy wełnianej;
e) sukna wojskowego;

f) skór wyprawionych;
g) wszelkich materiałów, niezbędnych do wytworzenia powyższych przedmiotów, jako to: przędzy i płótna, nici, odcińców sukna, odpadków wełnianych, gałganów i szmat.

Art. 2.

Od zgłoszenia zwolnienie są gotowe artykuły konfekcji dziecięcej i damskiej.

Art. 3.

Do składania deklaracji obowiązany jest:

a) każde przedsiębiorstwo przemysłowe i handlowe, które wytwarza, przerabia, trzyma na składzie lub prowadzi handel powyższymi przedmiotami, a zatem: wytwórnie, sklepy i t. d.
b) każdy posiadacz tych przedmiotów, o ile posiada zapasy większe, niż to jest niezbędnem dla zaspokojenia potrzeb osobistych.

Zgłoszeniu ulegają również przedmioty, pozostające choćby w chwilowym posiadaniu (dzierżenie) danej osoby.

Art. 4.

Od obowiązku składania deklaracji wolne są przedsiębiorstwa będące własnością wojska, lub pracujące wyłącznie dla potrzeb armji pod kontrolą wojskową.

Art. 5.

Deklaracja musi zawierać:
a) imię, nazwisko i miejsce zamieszkania zgłaszającego;
b) ilość (sztuki), miara, względnie ciężar, jakość, stan zużycia i miejsce

przechowywania zgłaszanych przedmiotów;

c) imię i nazwisko i miejsce zamieszkania właściciela zgłaszanych przedmiotów.

Art. 6.

Deklaracje przekładać należy pismem w trzech egzemplarzach władzy administracyjnej i instancji tego powiatu (Starostwa), w którym znajdują się zgłaszane przedmioty. W miastach o własnym statucie jest tą władzą Magistrat, w Warszawie i Łodzi—Komisarz Rządowy, a w Lublinie—Naczelnik Policji Państwowej.

Deklaracje powinny być oddzielnie sporządzone dla przedmiotów grupy A. i B. (par. 1).

Jeden egzemplarz deklaracji pozostawiają urzędy, w art. 6 wymienione u siebie, drugi zwracają składającemu deklarację z potwierdzeniem jej złożenia, trzeci egzemplarz, o ile deklaracja dotyczy przedmiotów grupy A., wysyła się do odpowiednich intendentur Okręgów Generalnych, o ile zaś dotyczy przedmiotów grupy B. do głównego Urzędu Zaopatrywania Armji (GUZA) w Warszawie.

Art. 7.

Deklaracja ma być złożona najdalej w ciągu dni 8, licząc od dnia następnego po dniu ogłoszenia niniejszego rozporządzenia w Monitorze Polskim.

Przedmioty, które znajdują się posiadaniu zobowiązanego do składania dekla-

dacji po jej złożeniu, należy bezzwłocznie zgłosić w dodatkowej deklaracji.

Art. 8.

Osoby, które znajdują się w posiadaniu przedmiotów, ulegających zgłoszeniu, po upływie oznaczonego w art. 7 terminu, winny zgłosić wspomniane przedmioty w ciągu dni 8 od dnia, w którym przedmioty te w posiadanie objęły.

Dzień, w którym obowiązek składania deklaracji ustaje zostanie ogłoszony w osobnym rozporządzeniu.

Art. 9.

Osoby, winne nie złożenia deklaracji w przepisany terminie lub złożenia deklaracji, nie zgodnej ze stanem faktycznym, będą, oprócz konfiskaty wspomnianych wyżej przedmiotów, ukarane w myśl art. 15 Ustawy o rzeczowych świadczeniach wojennych, aresztem do jednego roku lub grzywną do wysokości marek polskich 100 000 (sto tysięcy).

Minister Spraw Wewnętrznych:

S. Wojciechowski, w. r.

Warszawa, dnia 1 listopada 1919 roku.

STAROSTWO w RADOMIU

L. 1856/II.

I.

Radom, dnia 12 listopada 1919 roku.

Podając do powszechnej wiadomości powyższe rozporządzenia nadmieniam, iż deklaracje winny być składane do biura Starostwa tutejszego (pokój Nr. 8).
3554—1 W z. Starosty: M. Bilek, w. r.

Główny Urząd Zaopatrywania Armji (G. U. Z. A.)

ogłasza niniejszym konkurs na dostawę mebli sosnowych, bejcowanych, wskazanych mianowicie na:

- a) stoły dwuszufladowe z zamkami cubaltowemi wymiar blatu 135×70 1000 szt.
stoły pięcioszufladowe z zamkami cubaltowemi wymiar blatu 160×80 500 szt.
etażerki czteropółkowe wymiar 105 wys 80 szer. 45 głęb. 500 szt.
szafy dwudrzwiowe z 5 ma ruchomymi półkami, boki w ramach wymiar 200 wys. 120 szer. 50 głęb. 300 szt.
torebry heblowane, wymiar blatu 40×40 1200 szt.
b) krzesła gięte (t. zw. wiedeńskie) 300 tuz.
fotele „ „ „ „ 300 szt.
stoliki do maszyn do pisania dębowe 100×50 z szufl. 180 szt.
pulpity szkolne, blat lipowy 50×60, podnoszony ukośny, zamykane 250 szt.

Wymiary powyższe podane są w centymetrach.
Dostawa do dnia 30 stycznia 1920 r. pulpitów szkolnych do 25 grudnia 1919 r. modele oglądać można codziennie przez wtorków, piątków i świąt od 11 do 12-jej w Sekcji V Głównego Urzędu Zaopatrywania Armji Przejazd 10 — parter.

Oferty na dostawę całości lub części składać także w kopertach zabezpieczonych z napisem „Oferta na dostawę mebli“ od firm warszawskich do dnia 15 listopada, od zamiejscowych do dnia 25 listopada 1919 r. załączając wadium w wysokości 2% od sumy dostawy. 3523—3

Wobec nie umieszczenia w terminie ogłoszenia w „Monitorze“,

Rada Drugiego Towarzystwa Wzajemnego Kredytu w Radomiu

zawiadamia, że nadzwyczajne Zebranie Reprezentantów odbędzie się nie 29.XI, lecz w dniu 10 grudnia 1919 r. o godz. 5 po poł. w biurze Towarzystwa w Radomiu, z następującym porządkiem dziennym:

- Wybór przewodniczącego;
 - Wniosek Zarządu co do likwidacji Towarzystwa;
 - Wybór Komisji Likwidacyjnej i oznaczenie wynagrodzenia tejże;
 - Uważnienie Komisji Likwidacyjnej do sprzedaży nieruchomości Towarzystwa;
 - Upoważnienie Komisji Likwidacyjnej do sprzedaży ruchomości Towarzystwa.
- Uwaga! Zgodnie z § 37 Ustawy Towarzystwa, Zebranie Reprezentantów jest ważne bez względu na liczbę obecnych. 3512—2

Redaktor: Wojciech Biega.

Druk „J. K. Trzebiński“ — Radom.

Wydawnictwo Gazety: „Głos Radomski“.

FARBA do WŁOSÓW firmy J. LAUTRIN, Paris

barwi włosy siwe i jasne na żądany kolor.

Żądać w składach aptecznych, perfumerjach i u fryzjerów. 2573—

Skład fabryczny na POLSKĘ — Warszawa, Marszałkowska 79, telefon 219-37.

HERBATA! CUKIER!

„HERBACYT“

20 fenigów, pastylka zastępuje w zupełności i szklankę wybornej osłodzonej herbaty z cytryną. Żądać wszędzie. Sprzedaż hurtowa u Gener. przedstawiciela „KOTWICA“, Warszawa Marszałkowska 63, telefon 244-16. 3499—8

Znaleziono

na stacji w Warszawie notes z różnymi papierami z pasportem na imię Gruszkiewicza jest do odebrania Skierniewice ul. Mickiewicza 35, Bolesław Rasalski. 3560—1

Bezwzględnie wszelkie marki pocztowe używane i czyste kupuje i wysokie ceny płaci Biuro Wschodnio-wschodnich marek pocztowych Sądzińskiego, Lubińskiego Ewangelickiego 8. 3502—7

OGŁOSZENIE.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Radomiu Wł. Gałdziński, zamieszkały przy ul. Kościelnej № 6, na zasadzie art. 1030 Post. Cyw. podaje do wiadomości publicznej, że dnia 27 Listopada 1919 roku o godz. 10 zrana w Radomiu przed gmachem Magistratu odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomego majątku, należącego do Janasa Markowicza, a składającego się z ubrania męzkiego i naczyń kuchennych ocenionej 417 rubli. 3568—1 Komornik Sądowy Wł. Gałdziński.

Jest do sprzedania:

stół, stołowy, stół kuchenny, komoda umywalnia z marmurowym blatem, materac włosiany, dwie pary rogów, krzeselka. Wiadomość: Długa 50 (2-gie piętro) od g. 3 ej pp. 3504—3

Poszukuję pokoju przy rodzinie. Wiadomość do Hotelu Europejskiego Restauracji Rybacki. 3543—5

Pianino chcę kupić lub wynająć wiadomość w Administracji „G. Radom“. 3557—

Sprzedam dubeltówkę dwanaście 2000 koron Pikulski Radom Lubelska 30. 3552—2

Wgubiono legitymację na imię Tomasza Barłczak wydaną przez władze Austriackie 20/XI w 19 r. 3569—1

Techniczno-Handlowy

RADOM — Plac Trzeciego Maja № 1.

SKŁADY — Zgodna № 6.

Dom

St. BRZOSOWSKI i M. J. SZMORLINSKI

Zelazo, Blachy, Gwoździe, Piłki, Swidry, Gwintownic, Gwintowniki, Cęgi, Klucze francuskie, Młotki, Srubokręty, Strugi, Dłuta i t. p.